GAZETA LWOWSKA.

W piątek **Nr. 57.** 13. maja 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia d. 4. maja.* —

Na najwyższy rozkaz przywdzieje dwór żałobę po Karolu Felixie królu sardyńskim dnia dzisiejszego (4. maja) i takową nosić będzie przez dni dwadzieścia z odmianą, mianowicie: pierwsze 12 dni t. j. od 4go aż włącznie do 15go maja grubą, potem ostatnie 8, t. j. od 16. do 23. maja włącznie cienką.

Nabożeństwo żałobne odprawi się w dniu 4. i 5. w tutejszym parafijalnym przydwornym kościele.

Książę Carignan, domniemywany następca tronu, objął rządy Sardynii.

Dostrzegacz austryjacki z dnia 7. maja umieścił pod napisem: »Galicyja« artykuł następujący:

O dalszém poruszeniu polskiego jenerała Dwernickiego donoszą najnowsze raporta ze Lwowa z dnia 2. t. m.

Po bitwie zaszłéj d. 20. kwie. między c. ros. jenerałem Rüdigerem, a jenerałem Dwernickim pod Boromlem, w któréj ostatni odparty został na lewy brzeg Styru, przeszedł tenże znowu następującéj nocy pod Beresteczkiem na prawy brzég, i posunął się ku Radziwiłłowu. Z tąd chciał pójść ku Krzemieńcowi; atoli jużto zły postęp powstania na Wołyniu, już poruszenia jenerała Rüdigera, który za Polakami pod Beresteczko przez Styr udał się, zniewoliły jenerała Dwernickiego, pójść ku Podolu, przyczém trzymał się granicy austryjackiéj. W skutek tego poruszenia miał główną kwatérę w dniu 24. w Kołodnie, niedaleko granicy; jenerał Rüdiger szedł za nim w odległości dwóch mil i jego forpoczty stały w Wiśniowcu na drodze do Krzemieńca; w kierunku zaś do Orzechowiec, dokąd Dwernicki zmierzał, ustąpiło słabsze rossyjskie wojsko czołom polskich kolumn, i rozciągnęło swoje forpoczty aż do Czasniewki. Tego dnia przybyło 17 polskich oficerów i 30 żołnierzy — chorych i rannych — w ces. król. kraj, gdzie rozbrojeni, w szpitalach umieszczeni zostali. — W nocy na 25. ruszył jenerał Dwernicki z Kołodna ku Musarowcom; tu dał wypocząć kilka godzin swojemu wojsku i potém ruszył w pochód, wzdłuż granicy austryjackiéj, przez Wereszczaki, gdzie przyszło do potyczki między jego przednią strażą a rossyjskim jenerałem Kwietnickim, który niedotknięty od przemagającéj siły, cofnął się. Polacy szli wzdłuż granicy aż na wzgórza pod Hnielce wielkie, gdzie stanęli obozem. Jenerał Rüdiger, który tuż szedł za nimi, znajdował się w dniu 25. w Kołodnie.

Ponieważ jenerał Dwernicki nie widział znacznego odporu, więc zdaje się, że częścią wycieńczenie sił jego ludzi i koni, częścią obawa nadchodzących posiłków Rossyjanom, zniewoliły go, gdy w dniu 27. kwietnia rano przez Rossyjan na wszystkich punktach był atakowanym, walcząc między wsiami Lisiczyńce a Hnielce wielkie, rzucić się w kraj austryjacki, gdzie go mocno rossyjskie kolumny ścigały. Ces. król. pułkownik Fackh, z pułku huzarów Geramba, w tych okolicach dowodzący, udał się natychmiast z najbliższym oddziałem między walczące wojska, dla położenia tamy téj walce, co natychmiast nastąpiło. Na uwagę pułkownika względem nadwerężenia granicy dał jenerał Dwernicki słowo honoru, że się więcéj nie uda do Rossyi, lecz tutaj chce złożyć broń, poczém w oczekiwaniu dalszych wyższych rozkazów, wyznaczono mu Klebanówkę, gdzie ruszył i stanął obozem. Podobne protestacyje uczyniono rossyjskiemu jenerałowi Laskarew, który ze swoją dywizyją kawaleryi ścigając Polaków, posunął się pół mili w głąb kraju, lecz na wezwanie pułkownika Fackh, cofnął się w kraj rossyjski.

Naczelnie dowodzący jenerał w Galicyi, feldmarszałek porucznik baron Stutterheim, otrzymawszy o tym wypadku doniesienie, dał baronowi Fackh rozkaz, wezwać wojsko polskie, aby dobrowolnie broń złożyło, ich konie, artyleryją, broń, rysztunek i efekta wojenne rossyjskiemu dowódzcy porządnie wydać, i tym sposobem rozbrojonych wysłać pod zasłoną w odleglejsze od granicy punkta, dopóki względem tychże nie nadejdą wyższe rozporządzenia. Wraz naczelny wódz przedsięwziął stosowne środki, aby do 2. maja skoncentrować pod Tarnopolem ośm batalijonów i 24 szwadrony, i tą siłą rozbroić przemożnie jenerała Dwernickiego, gdyby do owego czasu na uczynione sobie wezwanie tego nie uczynił, i ukarać go za naruszenie granicy.

)(

Dowódzca polski nie czekał téj chwili, lecz kazał oświadczyć w dniu 1. maja pułkownikowi Fackh swoje postanowienie złożenia natychmiast broni, który postąpił z nim podług wyżéj namienionych rozkazów. Przedsięwzięto zatém rozbrojenie korpusu i odebranie wszystkich materyjałów wojennych, zawiadomiono rossyjskiego dowódzcę jenerała Rüdigera, aby przez kommissyją odebrał materyjały wojenne, względem przeprowadzenia zaś wojska polskiego w różne punkta, jako też względem utrzymania chorych i rannych w szpitalach, przedsięwzięto potrzebne środki.

Przy odejściu téj wiadomości, piérwsze oddziały wyruszyły w pochód; wojsku zaś césarskiemu, które miało pójść do Tarnopola, jako tamże już niepotrzebnemu, dano rozkaz przeciwny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy. —

Raport wodza naczelnego, do rządu narodowego z Jędrzejowa dnia 2. maja 1831.

Uzupełniając mój raport z dnia 28. kwietnia, mam zaszczyt donieść rządowi narodowemu, że w potyczcze, zwiedzionéj dnia 25. b. m. pod Kuflewem, pułkownik Dębiński z pułkiem 4. ułanów, jazdą podlaską 3. szwadronami, 1. Mazurów, 2. batalijonami piechoty i 4. działami lekkiéj artyleryi pieszéj, przy pomocy korzystnego nader położenia, potrafił pod kanonadą 16 dział pozycyjnych, długi bój utrzymać przeciwko czołu głównéj nieprzyjacielskiéj armii, prowadzonemu przez samego feldmarszałka Dybicza. Nakoniec w skutku odebranego rozkazu ustąpił ku Cegłowu w największym porządku. Strata nasza w boju była w zabitych oficer ieden, żołnierzy 17, rannych zaś 23. Odznaczyli się szczegolnie: major sztabu kwatermistrzostwa Potkański i kapitan pułku 4go ułanów Sadłucki. Dnia 26. w potyczce tylnéj straży pod Mińskiem, jenerał Giełgud miał 8 batalijonów piechoty, 6 dział pozycyjnych, 12 lekkich, na stanowisku w tyle Mińska, zajmując to miasto jednym batalijonem. Przed Mińskiem stał jenerał Skarzyński Kazimiérz z pułkiem 2gim strzelców konnych i 3cim ułanów, pod komendą jenerała Kickiego i 4ma działami bateryi i artyleryi lekko konnéj. Reszta zaś jego dywizyi była za Mińskiem na lewém skrzydle piechoty jenerała Giełgud.

Nieprzyjaciel zbliżył się do Cegłowa, i o godzinie 11. przed południem, kolumny jego zaczęły występować z lasu i atakowały naszę kawaleryją, która piérwszy ich zapęd wstrzymała. Lecz gdy się rozwinął przed nią cały korpus Pahlena, to jest, siła więcéj jak dwakroć liczniejsza od całéj naszéj tylnéj straży, jenerał Skarzyński cofnął się na pozycyją za Mińskiem, jenerał Giełgud wstrzymywał przez dwie godziny natarczywe ataki postępującego za nim nieprzyjaciela, lecz widząc co raz nowe przeciw sobie przybywające massy, stosownie do danych mu instrukcyj, zaczął ustępować wolno i porządnie, i wszystkie odpierając natarcia, na pozycyję pod Stojadło, a następnie pod Dębe wielkie.

Winienem tu oddać zasłużone pochwały rozporządzeniom jenerała Giełgud, w ciągu całego odwrotu, równie jak i wojsku, które je z męstwem i zimną krwią wykonywało; szczególnie w potyczce pod Mińskiem, odznaczyła się półbateryja artyleryi konnéj porucznika Przeździeckiego.

W dniu tym straciliśmy oficerów zabitych 3, podoficerów i żołniérzy 184; między piérwszymi znajduje się podpułkownik Jórski. Artyleryja nasza strzélając celnie ze stanowisk ukrytych i poprzednio obranych, zadała nieprzyjacielowi daleko liczniejsze straty. Według zeznania jeńców, zginął z ich strony pułkownik artyleryi Boryssów, ciężko rannymi są jenerał lejtnant Skobelew i jenerał major Faezy. Sam zaś dowodzący korpusem jenerał Pahlen, mocnéj dostał kontuzyi.

Po potyczce pod Mińskiem, zająłem stanowisko pod Dębem, gdzie oczekiwałem na nieprzyjaciela, i postanowiłem przyjąć bitwę, która zdawało się, iż nieprzyjaciel chce wydać; nie podobna bowiem inaczej wytłómaczyć tego poruszenia zaczepnego, które z całémi swojémi siłami wykonał, i które przed pozycyją Dębego miał zgromadzone. Tymczasem w nocy z dnia 29. na 30. kwietnia nieprzyjaciel rozpoczął marsz odwrotny. Nasze przednie straże postąpiły za nim, i z różnych stron zbierają niewolnika. — W nocy z 30. kwietnia na 1. maja porucznik Sieławski z 30 koni pułku 5go strzelców konnych obszedłszy pod wsią Trzebuszą obóz całego pułku Kozaków, napadł nań z tyłu niespodzianie, część zabrał w niewolę, część trupem położył, reszta się w lasy rozsypała.

Jenerał Dziekoński objąwszy dowództwo nad lewym brzegiem Wisły, za przybyciem swojém na miejscę, uskutecznił kilka pomyślnych wypraw w województwo lubelskie, które nic same nie straciwszy, zrządziły nieprzyjacielowi stratę w zabitych i rannych, niewolnika przyprowadziły, a przytém summy z kass rządowych w liczbie 7156 zł. i 5 gr. zabrane, do skarbu narodowego odesłane zostały.

Nieprzyjaciel w odwrocie swoim okropne wszędzie za sobą zostawia spustoszenia. — Czasem jednak niektórzy dowódzcy okazują ludzkość,

której oddać sprawiedliwość mam sobie za obowiązek; i tak: Feldmarszałek Dybicz zastawszy w Mińsku kilkudziesiąt rannych naszych, kazał mieć o nich staranie. Jenerała Kreutz obchodzenie się było prawdziwie szlachetne, okazał on względy dla oficerów wziętych przez niego w niewolę z korpusu jenerała Sierawskiego. — Lecz jakże mi przykro z drugiéj strony wyznać, że nieprzyjaciel lékarzy naszych, do szpitala cholerycznych w Mieni umyślnie posłanych na mocy piśmiennego przeczenia, że jako jeńcy uważanymi nie będą, z tegoż szpitala, wbrew danego słowa, uprowadził.

Co do działań na Wołyniu, mam zaszczyt przesłać rządowi narodowemu w załączeniu kopiją raportu jenerała Dwernickiego. (Umieścimy go w następującym numerze.)

Gazeta pruska stanu donosi z Warszawy pod d. 26. kwietnia: »W d. 20. kwietnia toczyły się w izbie poselskiéj obrady nad projektem do prawa względem dania wsparcia powstańcom w Litwie i na Wołyniu i przypuszczenia onych do udziału praw i swobód królestwa, któryto projekt po rozprawach tego dnia i poprzedzającego został przyjęty i wczoraj izbie senatorów przełożony.

Na posiedzeniu izby senatorów w d. 22. t. m. zajął pierwszy raz miejsce w senacie senator wojewoda hr. Stanisław Wodzicki, Były prezes wolnego miasta Krakowa, wykonawszy wprzód przysięgę wierności ku ojcyyznie i narodowi polskiemu i podpisawszy akt detronizacyi. Poczém złożono komissyję z senatorów, którzy zająć się powinni sporządzeniem listy kandydatów na 4 miejsca opróżnione w senacie świeckim. W d. 23. nie mogło być otworzone posiedzenie, ponieważ nie było liczby członków, przepisanéj ustawą.

Onegdaj przybyło tu znowu 16 francuzkich lékarzy.

Kuryjer polski mówi: Wódź naczelny odprawił niedawno mustrę z rezerwami wojska nadesłanémi.

Komissyja rządowa spraw wewnętrznych i policyi wyznaczyła fundusz do bezpłatnego dawania lekarstw chorym na Cholerę i Typhus.

Jenerał gubernator wzywa obywateli, aby nie przyjmowali chorych żołniérzy do domów, lecz oddawali ich do szpitalów. Zwraca ich uwagę na wielkie niebezpieczeństwo, któreby z tąd mogło powstać, i zaleca im najściślejszą odpowiedzialność. Wiele osób, obwinionych o szpiegostwo, uznał za niewinnych, i jeźli w ciągu dni trzech nie najdą się inne przeciw nim dowody, postanowił ich puścić na wolność.

Ponieważ nieustannie zachodziły zażalenia ze strony inspekcyi szpitalów, to na nieposłuszeństwo i niedbałość urzędników szpitalowych, to na obojętność lékarzy, nakoniec na niedbalstwo aptékarzy, przeto powodowany jest zawiadomić wszystkich członków téj ważnéj administracyi wojskowéj, iż ich niedbałość najsurowiéj będzie karaną. Wszyscy dyrektorowie szpitalów są wezwani, dawać inspekcyi szpitalów codziennie raporty o stanie chorych i przytém niedbałych lékarzy wymienić, jakoteż oznaczyć przyczyny, dla których dane przez inspekcyją rozkazy nie są natychmiast wykonane. Na takie doniesienie odda gubernator każdego leniwego lub uporczywego sądowi wojennemu, gdzie ulegnie najsurowszéj karze; nawet niedbali lékarze będą mieli nieustający areszt w szpitalu. Tak podpułkownik Stokowski oddany jest pod sąd wojenny, ponieważ mianowany przez gubernatora dyrektorem szpitalu chorych na Cholerę w obozie polowym, nie tylko nie dopełnił danych sobie rozkazów, lecz nawet między młodymi oficérami, do inspekcyi komanderowanymi, rozszerzał postrach, przez co przy niedbalstwie lékarzy mór znacznie się pomnożył.

Komissyja rządowa spraw wewnętrznych i policyi ustanowiła szczególny centralny komitet zdrowia, złożony z wielu lékarzy pod dozorem dr. Malcz i referenta téj komissyi pana Bierzyńskiego; do spraw administracyjnych, któremu wszystkie władze wojskowe i cywilne, jakoteż praktykujący lékarze powinni dawać raporta o wybuchających chorobach, aby natychmiast mógł potrzebne środki w téj mierze przedsięwziąć. Podług raportu tego komitetu o Cholerze, takowa pokazawszy się na różnych miejscach w Litwie i Wołyniu, zjawiła się w wojsku polskim dopiéro d. 19. kwietnia, i to wyłącznie w tych oddziałach, które się w d. 10. pod Iganiem z Rossyjanami spotkały.

Dziennik powszechny krajowy z d. 28. z. m. pisze: »Wszyscy mieszkańcy między Liwcem a Wisłą przechodzą na lewy brzég téj rzéki. Od dnia wczorajszego przechodzą szeregi niewiast, starców i dzieci ze swojém szczupłém mieniem przez ulice Warszawy, ponieważ nie chcą je powtórnie wystawiać na okropność wojny. Jenerał Krukowiecki rozwija całą swoję czynność, aby tych nieszczęśliwych w przechodzie wspiérać. Uniwersytet warszawski po kilku uprzednich posiedzeniach złożył komissyją do ułożenia projektu względem organizacyi publicznego oświecenia. Prezesem téj komissyi jest prezes rady municypalnéj, pan Garbiński, a członkami téjże professorowie Mile, Hube starszy, Osiński, Brodziński, Adr. Krzyżanowski i x. Szwejkowski,

ostatni mianowany sekretarzem. Wódz naczelny dał członkom rządu narodowego, panu Barzykowskiemu i ministrowi spraw zewnętrznych, hr. Gustawowi Małachowskiemu, srebrne krzyże wojskowe.«

Podług Kuryjera warszawskiego wydał jenerał Toll w Lublinie proklamacyję do Polaków, w którój oddaje wprawdzie ich waleczności sprawiedliwość, wszelako onym wystawia, że 4 mil. ludzi nie są w stanie opierać się długo potędze rossyjskiéj.

Na targach warszawskich w d. 25. kwietnia płacono korzec żyta 28—31 1/2 złp., pszenicy 30—34 złp., owsa 13—14 1/2 złp., jęczmienia 22—25 złp., jednokonną furę siana 26—50 złp., parokonną 40—48 złp., furę słomy 11—13 złp.

Rossyja.

Podług wiadomości z Rygi (w wychodzącém piśmie tamże prowincyjném) od czasu powstania insurgentów, tameczna gwardyja obywatelska pełni straż. Wszyscy młodzi ludzie, zdolni do broni ze stanu mieszczan, zostali spisani na przypadek, którego wszelako nie spodziewają się. Liczna i silna ludność rossyjska przedmieść tworzy już massę odważnych obrońców. W d. 18. z. m. przybyło do Rygi 87 okrętów.

List z Memla z d. 27. kwietnia (umieszczony w Gazecie pruskiéj stanu) donosi: Po rozproszeniu powstańców pod Dorbian i w okolicy tego miasta, powróciło wojsko rossyjskie do swojego obozu pod Polangą, wszelako w dniach następnych nie było nieczynne, lecz osadziło Krotyngę rossyjską i kazało mieszkańcom na nowo wykonać przysięgę, powstańców wypędziło z Szoden, i okolicę między Polangą, Krotyngą i Dorbian zupełnie oczyściło. Główne massy powstańców miały się udać do Telszy i Rosienny, aby się tam skoncentrować. Tymczasem jenerał gubernator Pahlen ruszył z Mitawy w 4000 ludzi, 6 dział i 160 jazdy ku Szawe, rozproszył powstańców między Janiszej a Kalwe i miał już stanąć w Szawe. Z nim połączyć się miał oddział osady Polangi, który w tym kierunku już wyruszył. Rossyjski jenerał Szirmer miał w 2000 ludzi pójść z Dinaburga ku Wilkomierzowi i już niektóre kupy powstańców pobić. Według dalszych wiadomości pierwsza dywizyja ułanów pod księciem Chilkowem 6000 ludzi idzie do Litwy, równie i 16 batalijonów grenadyjerów z osad. Niektórzy dowódzcy powstańców zostali już przez swoich przez nieufność pozabijani, i jak się zdaje, powstanie w Litwie będzie niebawem uttumione. Były marszałek Bilucki z Telszy, który podpisywał wszystkie rozkazy od tymczasowego rządu powstańców jako członek, zbiegł, ponieważ powstańcy mieli go w podejrzeniu i już go prześladowali. Poczta rossyjska nadeszła tu znowu rano o godzinie 7méj przez statek parny z Libawy, i dowódzca onegoż kapitan Klickow oznajmia, iż w zatokę Libawy przybył bryg wojenny rossyjski o 16 działach, mający 60 ludzi osady z Rewla, i że dowódzca tegoż oświadczył, iż pewna liczba okrętów wojennych w portach Rewla i Kronstadu jest uzbrojona i oczekuje tylko rozkazu cesarza do wypłynienia, atoli przeznaczenie onych nie wiadome, a nawet nie ma dalszych rozkazów jak tylko popłynąć do portu Libawy. Urząd cłowy rossyjski w Polandze od dnia wczorajszego został przywrócony i wielu podróżnych przybywa lub tamże jedzie, przeciwnie zaś Garsden nie jest jeszcze przez Rossyjan osadzone.

Przez wiadomości z Stallupenen dowiadujemy się o namienionéj klęsce powstańców litewskich pod Maryjampolem: Pod Maryjampolem stał rossyjski pułkownik z 800 ludzi piechoty, blizko 150 Kozakami i kilkoma działami obozem. Powstańcy postanowili napaść na ten mały korpus, a szczególniéj aby zdobyć działa, których onym nie dost je. W tym celu uderzyli oni w piątek d. 22. z. m. Bez wątpienia, że dowódzca rossyjski miał już swoje wiadomości, zwrócił największą baczność na napad i dał znać do Kalwaryi o mającéj przeciw niemu nastąpić wyprawie powstańców. Tu stał jenerał Malinow z korpusem 5000 ludzi piechoty i ułanów i inną lekką jazdą z Kozaków i Kałmuków złożoną. Powstańcy idąc z lasów ku gościńcowi przeciw obozowi rossyjskiemu, musieli przy ataku koło onegoż przechodzić, tymczasem zostali dobrze utrzymywanym ogniem z dział i kartaczami przyjęci. Mnóstwo ludu, po większéj części do powstania zmuszonych włościan, rzuciło się na pierwszy wystrzał, gdy tymczasem wojsko to, coraz bardziéj przybywającémi z lasów wzmacniane, zachęcane było przez dowódzcę powstańców Puszeta i Szona, używających wszystkiego, aby przynajmniéj działa opanować. Tak zajść miało kilka ataków, i stróże graniczni i leśni mieli być w końcu w tyle Krakusów postawieni, aby ich zachęcać do posunienia się na przód. Atoli po wielu krwawych stratach rozprószyli się powstańcy, i tylko mała liczba powróciła zdrowo do domów. Cała siła Krakusów miała wynosić 8000 ludzi, z których 2500 ludzi ubito i raniono, a 2000 wzięto w niewolę. Wojsko z Kalwaryi i jenerał Malinów dopiero wtenczas nadszedł, gdy powstańcy już całkiem pobici i rozprószeni byli, i dla tego przyczynili się tylko do ściga-

nia zbiegów i odparcia ich całkiem w lasy. Pomiędzy jeńcami znajduje się lekko raniony urzędnik major Schon, który podług téj wiadomości w d. 24. kwiet. miał być rozstrzelany. Inny dowódzca Krakusów równie przez wojsko rossyjskie wzięty został w niewolę i rozstrzelany. Puszet przepłynął w 12 ludzi Szeszupę, uciekł w lasy i ocalenie swoje winien szybkości konia swojego. Wojsko rossyjskie podług ostatnich wiadomości stało w obozie pod Maryjampolem, miało podostatkiem żywności, ponieważ znaczne magazyny powstańców w lasach zabrało. Jenerał Malinów wysłał wojsko dla oczyszczenia lasów z powstańców. Włościanie, mieszczanie z mniejszych miasteczek i stróże graniczni powrócili już w mnóstwie do domów.

List z Łyk donosi pod d. 26. kwietnia: »Tu, jakoteż w Joannisburgu słyszano silną kanonadę; wszelako dokładniejszéj o tém nie masz wiadomości. Gwardyje rossyjskie ruszyły znowu z Augustowskiego, Rajgroda do Łomży i w jéj okolicę.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Nadzwyczajna gazeta nadworna londyńska z soboty d. 23. kwietnia zawiera królewską proklamacyją, mocą któréj parlament jest rozwiązany. Rozpisanie wyborów (Writs) naznacza ich kres na d. 14. czerwca, atoli nie sądzą, aby nowy parlament zebrał się przed d. 21. i 28. czerwca. Wybory powinny się najpóźniéj w pierwszych dniach maja rozpocząć.

Oprócz odezwy królewskiéj obejmującéj rozwiązanie parlamentu, zawiera Gazeta londyńska jeszcze drugą proklamacyją z d. 23. kwiet. względem wyboru szesnastu parów, którzy na następném posiedzeniu Szkocyją mają reprezentować. Parowie, którym służy prawo głosowania, wezwani są zebrać się w d. 3. Czerwca między 12. a 2gą godziną w Holyrood-house, aby te wybory przedsięwziąć.

Wyborców Westminstru chcą zebrać w celu głosowania na adres dziękczynny do króla. Lord Major kazał na podobny adres głosować i zapewniają, że w tym celu będzie zgromadzenie w Mansionhouse w d. 27. kwietnia.

Xiężna Wellington umarła w d. 24. kwietnia w Strathfieldsay, mieszkaniu wiejskiém księcia.

Kuryjer z d. 6. kwietnia zaprzecza wieść w innych gazetach londyńskich umieszczoną, że lord Grey słaby i zapewnia, że ten minister zupełnie jest zdrów.

Na zachodnim końcu miasta słychać było w d. 23. kwietnia, iż między księciem Richmond a margr. Londonderry, w skutek zamknięcia posiedzenia izby wyższéj, zaszły burzliwe sceny i nastąpił pojedynek.

Kuryjer donosi: »Okręt Windsor-Castle odpłynął z zapieczętowanymi rozkazy z Spithead. I sir Pulteney Malcolm otrzymał rozkaz udać się ze swoimi okrętami z morza środziemnego, gdzie ma dowództwo wojska, na Tag i gdzie odbierze instrukcyje. Tymczasem nie wątpią tu, że Lizbona jest punktem, gdzie się zebrać mają tak te, jakoteż przed kilką dniami wyszłe z tąd okręty.« — Globe dodaje: »Królewski parny okręt Carrion odjechał ze szczególném poselstwem do Lizbony.«

Poseł belgijski, hr. Aerschot, nie był urzędownie przez lorda Palmerston przyjęty i dla tego powrócił do Londynu.

Francyja.

Król na przełożenie prezydenta rady postanowił: 1) że wyroki, przez radę dyscyplinarną gwardyi narodowéj pod panowaniem ustawodawstwa, które poprzedziło ustawę z d. 21. marca, zapadłe i dotąd nie wykonane, nie powinny być wykonane; 2) aby ściganie osób, które stosownie do takich wyroków mogło się rozpocząć, nie było kontynuowane; 3) że nie ma nastąpić żadne prześladowanie za błędy dyscyplinarne popełnione przed d. 22. marca jako przed dniem, w którym ustawa z d. 21. marca otrzymuje moc wykonawczą, i 4) iż żaden wyrok stosownie do dawnych ustaw zapadły, ku oznaczeniu przepisów kary na powtórny przypadek nie może być uważany. —

Na raport ministra obrzędów wydał król postanowienie, podług którego w przyszłości nie może być nikt nauczycielem elementarnym, który w przepisanych formach nie odbył podpisu.

Szwecyja i Norwegija.

Gazety berlińskie donoszą ze Sztokolmu pod dniem 22. kwietnia: Księżna następczyni tronu jest w ciąży, i przeszłéj niedzieli rozpoczęły się modły o szczęśliwe rozwiązanie. Gazeta urzędowa zawiera we wczorajszym numerze artykuł następujący: Gazety zagraniczne przez niektóre gazety szwedzkie uwiedzione, rozgłosiły, iż dwór rossyjski wezwał szwedzki, aby stosownie do przepisów związku świętego, dał kontyngens dziesięciu tysięcy ludzi. Piérwsze artykuły o tym przedmiocie nie zasługują na wspomnienie; wszelako gdy ta wieść nieustannie jest powtarzana, chociaż znajoma onéj bezzasadność, przeto musimy oświadczyć, że takiego wezwania nigdy nie było, a to z téj prostéj przyczyny, iż dwór nie przyjął na siebie takich obowiązków. Podług ostatnich doniesień z zachodnich części Szwecyi tameczne prowincyje dostatecznie opatrzone są w żywność. Dwa-

dziesięcia pięć tysięcy beczek zboża sprowadzono z Schonen do Gothenburga, nie licząc w to znaczne zapasy, których spodziewają się w zachodniéj Gotlandyi za pomocą jeziór i rzék. W niektórych parafijach panowały febry morowe, lecz środki przez rząd przedsięwzięte temu zaradziły. Piękny czas i powierzchowność pól obiecują tego roku dobre żniwa oziminy.

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d. 11. kwietnia.* —

Cała uwaga zwrócona jest teraz na wiadomości z Albanii i Bośnii i na bunt w tych prowincyjach wybuchły, do czego zdaje się dało powód zaprowadzenie nowéj organizacyi wojskowéj i inne reformy, daléj oddanie kilku obwodów Bośnii do Serwii. W istocie pasza skodryjski, Mustafa Pasza, ajan obwodu nad Nissą, Karafeizi Zade, Ali Bej i niektórzy bosniaccy naczelnicy, między którymi jest znany Hassan Peki, przedsięwzięli już kroki nieprzyjacielskie, przez co ministeryjum tureckie po częstych naradach skłoniło się wysłać Hasnedara seraskierowego Chosrewa Paszy, Mehmeda Paszę w d. 29. z. m., późniéj i Achmeda Paszę dwubunczucznego do Adryjanopola, aby wielkiemu wezyrowi, jakoteż znajdującemu się w tém mieście seraskierowi Hussein Paszy posłać posiłki w ludziach i artyleryi.*)

O wyprawie paszy Alepu przeciw zbuntowanemu paszy Bagdadu (Daud Paszy) nie nadeszły dalsze wiadomości.

W d. 27. kwiet. tłómacz Porty Esrar Efendi oddał niedawno przybyłemu ces. rossyjskiemu posłowi panu Buteniew zwyczajną wizytę powitania w Pera, i złożył mu od ministrów zwyczajne podarunki, w owocach, cukrach; drogiemi kamieniami wysadzony jatagan (turecki sztylet) i cztéry alabastrowe wazy najpiękniejszéj roboty.

W d. 6. odwiedził pan Buteniew Portę, a w d. 9. miał posłuchanie u kaimakana paszy w towarzystwie wszystkich urzędników poselstwa i niektórych znajdujących się tu oficerów marynarki.

W arsenale pracują bardzo czynnie. Już jest ukończonych niejako trzy okręty linijowe, sześć fregat, dwanaście do piętnastu korwet i brygów, a uzbrojenie reszty idzie śpiesznie. Tymczasem nie wiadomo nic o przeznaczeniu floty i sądzą, że nie będzie mogła przed sześcią tygodniami odpłynąć.

Spokojność publiczna i bezpieczeństwo ani na chwilę nie były zaburzone od czasu ostatnich zabiegów, które ułłumione zostały. Do tego przyczynia się nie mniéj czujność rządu, który po straceniach kazał w nocy podwoić straże, i patrolom przez ulice stolicy i przedmieść przeciągać.

Z odmian w urzędach cywilnych i wojskowych ogłoszono tą razą posunienie dotychczasowego kiaja beja lub kontr-admirała na kapudana beja lub wice-admirała w miejsce wygnanego do Trapezuntu Deli Mustafy, który wraz z Patrona Bejem w skutek śledztwa przez sułtana nakazanego, swoję posadę utracił.

Najnowsze wiadomości z Grecyi mówią o znacznych w Samos wybuchłych rozruchach, w skutek których część tamecznych władz u dowódzców sprzymierzonych eskadr o pomoc prosiła.

Stan publiczny zdrowia w stolicy i jéj okolicy jest zupełnie zaspokajający.

*) Podług najnowszych wiadomości z Belgradu z d. 29. z. m. powstanie uczyniło znaczne postępy i Karafeizi Zade Ali Bej opanował w d. 22. wspomnionego miesiąca miasto Sophia. Wielki wezyr ma być przez wojsko paszy skodryjskiego w Monasterze zamknięty.

Gazeta Szląska zawiéra następujące wiadomości:

— *Z Bukarestu d. 10. kwietnia.* —

Wojsko rossyjskie w naszém księstwie otrzymało rozkaz do odwrotu za Prut; jak się dowiadujemy, zajmą one w skutek zdarzeń w Polszcze dawne prowincyje polskie: Podole, Wołyn i Litwę. Tylko miasto nasze będzie miało osadę rossyjską. Jestto dowodem, jak wielkie zaufanie ma rząd rossyjski w rzetelności Porty i może posłużyć na zbicie rozszérzonych z Konstantynopola wieści: że Porta zmieniła swój sposób myślenia względem Rossyi. Atoli nie podlega wątpliwości, że wstrzymała wypłaty Rossyi.«

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: na dochód jpana Krupickiego po piérwszy raz: *Lékarz cudzego honoru*, czyli: *Tak damy nienawidzą*. Komedyja we 2ch aktach. — Poczém nastąpi: *Widowisko, któremu trudno nadać nazwisko*. Komedyjo-opera w 1 akcie.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 19. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.